

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/SE.2020.00020>  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu,  
kontakt: san\_kas@wp.pl,  
ORCID ID: 0000-0003-2902-8691  
Sztuka Edycji 1/2020  
ISSN 2084-7963 (print)  
ISSN 2391-7903 (online)  
s. 256–260

Sandra Kaszak

# Z miłości do (kresowej) flory

Pasja botaniczna  
nadniemeńskiej pisarki

Tworzenie zielników w Europie zaczęło upowszechniać się w renesansie. W tym czasie w Polsce został opublikowany herbarz *O ziołach i o mocy ich* Stefana Falimirza. Wydany w 1534 roku w Krakowie, był pierwszym zielnikiem napisanym w języku polskim<sup>1</sup>. Prawdopodobnie stanowił on zbiór różnych, przetłumaczonych tekstów łacińskich wzorowanych na dziełach typu *Hortus Sanitatis*. Ta wydana w 1491 roku przez Jacoba Meydenbacha „encyklopedia historii naturalnej” zawierała informacje o ziołach, roślinach, kamieniach i zwierzętach, stając się inspiracją dla innych renesansowych pisarzy-botaników, księgą zachęcającą do podjęcia podobnych inicjatyw<sup>2</sup>. W tym kontekście należy wspomnieć więc również o Hieronimie Spiczyńskim – prawdopodobnie lekarzu na dworze Zygmunta Augusta – który w 1542 roku opracował i wydał drukiem *O ziołach tutecznych y zamorskich y o mocy ich, a ktemu księgi lekarskie, wedle rejestru niżej napisanego wszem wielmi użteczne*. To wyjątkowy przykład ciekawego

i pieczołowicie sporządzonego herbarza, w swoich założeniach powielającego jednak treści i założenia wspomnianego już dzieła Falimirza<sup>3</sup>. Pod koniec XVI wieku ukazała się również bogato ilustrowana encyklopedia „o przyrodzeniu ziół i drzew rozmaitych, i inszych rzeczy do lekarstw należących”, która wyszła spod pióra jeszcze innego krakowskiego zielarza – Marcina z Urzędowa<sup>4</sup>.

Swoje pasje botaniczne rozwijali także członkowie rodzin królewskich i słynni arystokraci. Autorką zielnika stworzonego z zasuszonych liści była chociażby Anna Wazówna. Niestety, zaprojektowana przez nią kompozycja florystyczna spłonęła podczas drugiej wojny światowej (była przechowywana w zbiorach Radziwiłłów w Nieświeżu). Córka Jana III Wazy obejmowała też mecenatem prace z zakresu botaniki i medycyny, w związku z tym spieniężyła wydanie ilustrowanego *Zielnika* Syreniusza, jednego z najwybitniejszych polskich zielnikarzy<sup>5</sup>. Swoje „herbaria” tworzyły również Anna Jabłonowska z Sapiehów, wojewodzina braclawska, wpływała i wykształcona miłośniczka sztuki i nauki, oraz Izabela Czartoryska. Ocalałe karty zielnika „pani na Puławach” do dzisiaj można podziwiać podczas wizyty w Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie.

Słynnym europejskim pisarzem-botanikiem okazał się Jean-Jacques Rousseau, który interesował się nie tylko literaturą czy filozofią, ale i nauką o roślinach. Autor *Nowej Heloizy* od około 1760 roku był zaznajomiony z dawnymi i najnowszymi koncepcjami botanicznymi. Prowadził też liczne epistolarne dyskusje z uznanymi przyrodnikami, np. z Karolem Linneuszem<sup>6</sup>. Francuski myśliciel jest ponadto autorem *Słownika botanicznego* (*Dictionnaire des termes d'usage en botanique*, 1771) oraz *Listów o botanice* (*Lettres élémentaires sur la Botanique*, 1771–1773). Także w *Przechadzkach samotnego marzyciela* (*Les Rêveries du Promeneur Solitaire*, 1782) Rousseau zawarł wiele uwag o fascynującym go świecie roślin<sup>7</sup>. O jego florystycznej pasji świadczy też nabyty niedługo przed śmiercią herbarz (kolekcja piętnastu czerwonych kartonów), zawierający czterysta dziewięćdziesiąt cztery rośliny pochodzące z Francji, Hiszpanii i Gujany Francuskiej. Jego autorstwo przypisuje się farmaceucie i botanikowi Jean-Baptiste Fusée Aubletowi (1720–1778), przyjacielowi autora *Umowy społecznej*. Od 1953 roku zielnik przechowuje Muséum national d'Histoire naturelle w Paryżu<sup>8</sup>.

Na rodzimym gruncie w sztuce tworzenia herbarzy na uznanie i uwagę zasługuje niewątpliwie Eliza Orzeszkowa. Pisarka pozostawiła po sobie zielnik, który znajduje się w zbiorach rękopisów Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Rękodzieło to stało się przedmiotem

opracowania w publikacji *Zielnik Elizy Orzeszkowej. Nieznany zabytek botaniczny przechowywany w zbiorach PTPN* już w 2004 roku<sup>9</sup>. Zainteresowanie florystycznymi kompozycjami Orzeszkowej zaowocowało także inną pracą tej samej autorki. Dwa lata później Anna Kielak wydała *Zielnik roślin nadniemeńskich Elizy Orzeszkowej*<sup>10</sup>.

Orzeszkowa dzieliła się swoimi zainteresowaniami florystycznymi z przyjaciółmi, o czym świadczy jej bogaty zbiór korespondencji, który został zebrany i wydany staraniem Edmunda Jankowskiego. W tychże listach Orzeszkowa w sposób liryczno-opisowy opowiada o swojej pasji do przyrody, choć nie tylko, przedstawia w nich również funkcjonalne techniki sporządzania albumów i zielników. Kompozycje roślinne wzbogacała zaś przedmiotami użytkowymi<sup>11</sup>.

W 2018 roku nakładem wydawnictwa Ossolineum ukazało się *Album kwiatowe* Elizy Orzeszkowej<sup>12</sup>. To bez wątpienia najciekawsze świadectwo zainteresowań botanicznych pisarki.

Dzięki tej publikacji przypominano czytelnikom, że odgrywały one ważną rolę w życiu autorki *Nad Niemnem*, wpływając na kształt wielu jej utworów. Pisarka, jak czytamy we wstępie do albumu i w nocie promocyjnej, studiowała bowiem botanikę ludową, fitonimię i etnofarmację nie tylko na potrzeby swojej najważniejszej powieści, ale i „kwiatowych nowel” i zbiorów esejów, m.in. takich jak: *Ludzie i kwiaty nad Niemnem* (1888–1889), *Wśród kwiatów* (1895), *Przed własnym progiem* (1899), *Wesele Wiesiołka* (1900), *Niepoprawny* (1900) czy *Tytan, faun i nimfa* (1903). Orzeszkowa „spędzała wiele czasu, zbierając rośliny, susząc je i układając w zielniki lub kompozycje kwiatowe”<sup>13</sup>. Dzięki jej opisom przyrody czytelnik ma wrażenie „bytności w ogrodzie botanicznym lub muzeum przyrodniczym, tyle w nich pasji eksponowania, klasyfikowania i nazywania”<sup>14</sup>.

\*

*Album kwiatowe* podzielono na trzy części. Pierwsza z nich to historycznoliteracki wstęp pióra Magdaleny Joncy „*Pozór malowidła*”. Autorka prezentuje w nim rys biograficzny autorki *Dziurdziów*, ze szczególnym uwzględnieniem związku jej twórczości z pasją „botanizowania” (studia florystyczne, fitonimia, etnofarmacja, etnografia miejscowa). Orzeszkowa spędziła większość życia w Grodnie, miała więc sposobność do poznania nie tylko okolicznej flory, ale i zgłębienia zwyczajów ziemiańsko-chłopskiej społeczności i ich wierzeń. Swoją wiedzę, jak już wspomniano, popartą obserwacjami, obcowaniem

z naturą i licznymi „krajoznawczymi” wędrówkami, przekładała na twórczość literacką, umieszczając w wielu utworach drobiazgowe opisy przyrody. Jonca szczególną uwagę poświęca powieści *Nad Niemnem*. Przywołuje tezy badaczy spuścizny Orzeszkowej, m.in. Tadeusza Budrewicza, który zauważył, że rozmaita kreacja pejzażu, zwłaszcza łąk, pełni w świecie nadniemeńskiej epepei (także w nowelach) ważne funkcje. Wśród nich Budrewicz wyróżnił funkcję poznawczą, mimetyczną, malarską, estetyzującą, liryczną i patriotyczno-wychowawczą<sup>15</sup>.

Jonca zwraca również uwagę na powinowactwo myśli pisarki i wspomnianego już Jean-Jacques’a Rousseau, „kontemplowany podziw dla natury, współistniejące i harmonijne obcowanie w poszukiwaniu jej autonomii”<sup>16</sup>. Rousseau uważał, że dzięki studiowaniu różnych gatunków roślin możemy dostrzec ład panujący we wszechświecie. Każdy gatunek w naturze, każdy element danej rośliny ma stałe, określone miejsce w filozoficznie pojmowanej „całości”. Autor *Nowej Heloizy* potępiał więc „botanikę gabinetową”, praktykowaną w czterech ścianach, w oddaleniu od natury, w domowym zaciszu; żeby dobrze poznać roślinę, należy obejrzeć ją w jej środowisku naturalnym<sup>17</sup>.

„Metodę badawczą” postulowaną przez Rousseau realizuje właśnie Orzeszkowa – ważna była dla niej „żywa wiedza zdobywana w bezpośrednim kontakcie z naturą”. Co więcej, jej podejście do botaniki, na które składają się i emocjonalność, i namacalne obeznanie, także echa poglądów Johna Ruskina, związane jest z przyrodoznawczą humanistyką, w której „królestwo natury i ludzi ma swoje miejsca i swoje sensory”<sup>18</sup>. Orzeszkowa – w opozycji do Rousseau – utożsamia jednak porządek Natury i porządek Historii, a odkrywanie śladów historii w przyrodzie uznaje za warunek *sine qua non* do bycia prawdziwym patriotą, kwiaty wielokrotnie pełnią zaś w jej twórczości funkcję wartościującą względem postaci literackich.

Pisarka miała ambicje, aby stworzyć zielnik, który obejmowałby opracowanie miejscowej flory pod względem botanicznym i ludoznawczym. Często pytała więc lokalną społeczność o interesujące ją rzeczy: nazwy roślin, ich właściwości, etnokulturowy kontekst z nimi związany, podmiotową relację człowieka z naturą. Pasja „botanizowania”, ta szczególna pasja poznawcza, była zatem dla Orzeszkowej aktywnością „scjencyficzno-pragmatyczną”, łączącą ze sobą ujęcie ściśle naukowe oraz podmiotową perspektywę percepcji (dziecka, kobiety, artysty)<sup>19</sup>. Na stronie 13 albumu zamieszczono skan fotografii z odręczną notatką pisarki. Na zdjęciu widzimy „Łucję ze wsi nadniemeńskiej”, wiejską lekarzkę, obeznaną z botaniką i medycyną ludową, „cieszącą się wielkim poszanowaniem i sympatią chłopów, szczególnie chłopek”, „z dziwnie

poetycznym i czułem niekiedy wysłowieniem”. Na fotografii Łucji towarzyszy „Ulanka Snopkówna, 17-letnia dziewczyna wiejska ze wsi Miniewiczze”<sup>20</sup>. To od takich ludzi Orzeszkowa czerpała wiedzę.

Niemożliwe jest określenie dokładnej liczby zielników sporządzonych przez pisarkę. Janowi Karłowiczowi 18 grudnia 1887 roku zwierzała się np., że w przerwach od czytania i pisania układa kwiaty oraz liście; była to dla niej prawdziwa, niemal „królewska” przyjemność. „Układanie kwiatów i liści” nie sprzyjało jednak wyłącznie zabawie czy odprężeniu i nie było formą „sztuki dla sztuki”. Florystyczne przyjemności Orzeszkowej zaowocowały wkrótce zbiorem esejów *Ludzie i kwiaty nad Niemnem*. W skomponowaniu następnego zielnika pomógł pisarce Jerzy Aleksandrowicz, twórca pierwszej szkoły ogrodniczej w Warszawie, który oznaczał rośliny na każdą jej prośbę. Mogła liczyć na jego rady związane z tworzeniem zielnika, doбором roślin oraz ich prawidłowym rozmieszczeniem na papierze. Jerzy Aleksandrowicz podsuwał też Orzeszkowej lektury z zakresu botaniki oraz proponował konsultacje z innymi popularnymi wówczas florystami, zachęcał zwłaszcza do nawiązania kontaktu z profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego – Józefem Rostańskim. Wkład autorki *Nad Niemnem* w botanikę został doceniony również przez Bolesława Hryniewieckiego, który w nieopublikowanym artykule *Przyroda w twórczości Elizy Orzeszkowej* chwalił ją za zaangażowanie w badanie roślinności Grodzieńszczyzny<sup>21</sup>.

Orzeszkowej, jak podkreśla Małgorzata Jonca, nieustannie towarzyszyła świadomość wartości artystycznej wykonywanych albumów florystycznych, które przedkładała nad zwykłe zielniki, utożsamiane przez nią bardziej z pracami naukowymi niż z dziełami artystycznym. Te szczególne herbaria i „kwietniki” były jej chlubą, ukoronowaniem tak chętnie podejmowanych „robót florystycznych” i często służyły jako oryginalne prezenty, którymi obdarowywała najbliższych przyjaciół. Przygotowanie jednego albumu trwało zazwyczaj około pół roku i wiązało się z ponoszeniem dużych kosztów (zakup odpowiednich materiałów, opłacenie introligatorni).

Wydane przez Ossolineum *Album* Orzeszkowa skomponowała w 1890 roku z myślą o głodujących mieszkańcach zaboru galicyjskiego. W liście do profesora Edwarda Pawłowicza z 29 marca tego samego roku wyznała, że jej rękodzieło to zarówno świadectwo wieloletniej pracy na rzecz botaniki ludowej, jak i rezultat kobiecej zabawy „wyprzedzonej” z nauki<sup>22</sup>.

Album Orzeszkowej został doceniony przez ówczesną prasę. W „Gazecie Narodowej” (1890, nr 69), jak skrupulatnie odnotowuje autorka wstępu, zamieszczono np. anonimowy

artykuł, w którym z entuzjazmem opisano wartość artystyczną rękodzieła, dostrzegając w nim nie tylko „misterność” wykonania, ale nawet „poezję i myśl głębszą”<sup>23</sup>. W równie pochlebnym tonie o albumie pisał petersburski „Kraj” (1890, nr 11). Za swoją dobroczynność – przekazanie rękodzieła na rzecz głodujących włościan – Orzeszkowa została zaś uhonorowana medalem, będącym „wyrazem wdzięczności za zaangażowanie pisarki w bieżące problemy społeczne”<sup>24</sup>. Jonca zwraca uwagę, że medal ten był też symbolicznym docenieniem wieloletnich botanicznych działań pisarki.

Miłość „nadniemeńskiej pisarki” do kwiatów była determinowana chęcią poznania roślin pod wieloma względami, pozyskaniem informacji, które mogła później wykorzystać w twórczości literackiej. Orzeszkowa przypisywała różne znaczenia kwiatom na różnych etapach swojego życia. Nie wstydziła się przyznać, że zajmowanie się florystyką z pobudek „naukowych” przeobraziło się ostatecznie w zabawę i „czystą radość”. Potrafiła to jednak wykorzystać i połączyć swoją pasję z tak ważną dla niej dobroczynnością. Pozytywistka często nadawała przy tym pracy botanicznej znaczenie terapeutyczne. Jonca pisze: „Niepodobna wątpić, że dzięki florystycznym zajęciom udawało się Orzeszkowej choć na chwilę przezwycięzać »saturniczne« stany i melancholiczne nastroje, z którymi zmagala się niemal przez całe życie”<sup>25</sup>. Zajmowanie się kwiatami, roślinami, ziołami nierzadko było też więc powodowane jej nastrojami psychicznymi, z którymi nie do końca umiała sobie radzić.

Na drugą część *Album kwiatowego* składa się tekst Zbigniewa Mirka zatytułowany *Okiem botanika. Analiza kompozycji*. To swoista „forma botanicznego komentarza”<sup>26</sup> oraz uzupełnienie historycznoliterackiego wprowadzenia Magdaleny Joncy. Mirek zauważa, że mimo niewielkiej liczby stron album prezentuje bogaty zasób grodzieńskiej roślinności. Następnie okiem specjalisty analizuje gatunki nadniemeńskich roślin i ich procentowy udział w całej kompozycji. Przyznaje też, że dość trudne jest rozpoznanie wszystkich florystycznych komponentów albumu. Jego analiza uwzględnia ówczesny roślinnoscian terenów, na których Orzeszkowa prowadziła swoje „badania”.

Mirek szczegółowo opisuje również poszczególne karty *Album* (trzydzieści jeden kart nietypowego formatu, wiele z nich zawiera okna o wyokrąglonych narożnikach, ze złotymi lamówkami, które zostały wyklejone wewnątrz eleganckim atlasem) oraz zewnętrzny wygląd albumu (jest to księga obłożona zielonym aksamitem z mosiężnym zamknięciem z boku). Z pasją botanika charakteryzuje jednocześnie – oczywiście na tyle, na ile jest to dzisiaj możliwe – gatunek danej

rośliny, to, w jaki sposób Orzeszkowa kwiat zasuszyła, przy pomocy czego to robiła i w jakie kształty układała zebrane florystyczne piękności. W komentarzu Mirka czytamy: „Autorka wiedziała, że idealna symetria, na wzór lustrzanego odbicia, w przyrodzie nie istnieje. Dlatego starała się swoje układy w pewnym stopniu zaburzyć. Dzięki temu zyskują one na naturalności, a to z kolei potęguje wrażenia estetyczne”<sup>27</sup>. Trzymając w dłoniach omawianą publikację – mimo że nie oddaje ona w pełni piękna oryginału – podzielamy zachwyt wydawców albumu i dzięki ich fachowym opisom dostrzegamy jego wartość artystyczną. Ponadto docenieniu „florystycznych” starań Orzeszkowej sprzyjają umieszczone w publikacji liczne fotografie. Na stronie 28 widzimy np. dokładny układ kompozycyjny kart albumu. Za pomocą cienkiej czerwonej linii odtworzono także schemat, na podstawie którego Orzeszkowa układała rośliny. Jest to niezwykle interesujący zabieg wydawców, który uwydatnia nie tylko artystyczny zamysł Orzeszkowej. To świadectwo analitycznego i precyzyjnego podejścia autorki do swojej pracy, przejaw najwyższej dbałości o każdy szczegół.

Zbigniew Mirek zakończył swój botaniczny komentarz fragmentem bardziej literackim niż naukowym: „Co jeszcze można uchwycić, poczuć, pomyśleć, oglądając album Elizy Orzeszkowej? Ciepłą jesień? A może żar wieczornego ogniska? Niech te pytania będą zaproszeniem do podróży w krainę wyczarowaną przez autorkę. Przyjemność poszukiwania skojarzeń i tworzenia interpretacji pozostawmy Czytelnikom”<sup>28</sup>. Tym samym zachęcił odbiorców do twórczego podejścia do albumu, niespiesznego przeglądania kart i uwolnienia „florystycznej wyobraźni” – zaprosił czytelników do odbycia wyjątkowej i niezapomnianej podróży po nadniemeńskiej krainie Orzeszkowej. W dodatku dzięki temu specjalistycznemu komentarzowi nie są już nam straszne tak trudne i egzotycznie brzmiące nazwy, jak: *Chaerophyllum aromaticum*, *Pteridium aquilinum*, *Vaccinium myrtillus*, *Salix fragilis*, *Achillea millefolium*, *Vicia villosa* czy *Anthriscus sylvestris*. Po lekturze obu wstępów ukwiecony świat pisarki stoi przed czytelnikiem otworem.

Część trzecią – zawierającą „album kwiatowe” – skonstruowano następująco: dzieło otwiera fotokopia pierwszej karty albumu, na której widnieje odręczna nota pisarki: „Idźcie, kochane, nadniemeńskie kwiatki nad Pełtwię i proście tam ludzi możnych o kawałek chleba dla biednych i głodnych!”. Orzeszkowa, przypomnijmy, chciała wspomóc głodujących włościan – album miał być nie tylko próbą zaspokojenia głębokiej potrzeby obcowania ze światem roślin, ale także

owocem miłości do bliźnich, uosobieniem wrażliwego na cudze krzywdy serca Elizy.

Na karcie 2 znajduje się następna fotokopia. W kompozycję z zasuszonych roślin autorka wplotła ważną deklarację: „Dla siebie to robiłam, dziękuję tym, przez których tę moją robotę poświęcić mogę moim cierpiącym rodakom”. Na dalszych stronach zamieszczono faksymile kart oryginalnego albumu Orzeszkowej. Dzięki temu czytelnik bardzo dokładnie może przyjrzeć się kwietnym robótkom pisarki. Tak skrupulatnie odnotowane wcześniej przez Zbigniewa Mirka łacińskie nazwy roślin uzyskują teraz konkretny kształt, niejako materializują się przed oczami czytelników. Edycja została skierowana do szerokiego grona odbiorców, a więc nie tylko do wąskiego grona badaczy życia i twórczości Orzeszkowej czy do pasjonatów botaniki. Świadczy o tym przede wszystkim popularyzatorski charakter wydania. Oba omówione już wstępy – mimo że tyle w nich niekiedy specjalistycznej terminologii – są napisane w przystępny i interesujący sposób, ukazują życie Orzeszkowej na szerokim tle jej florystycznych zamiłowań. Analiza Mirka wzbogaca przy tym historycznoliteracki wywód o wątki ściśle botaniczne, z pewnością atrakcyjne dla wielu florystów amatorów.

Na koniec warto zauważyć, że szata graficzna całości prezentuje się niezwykle okazale. Format wydanego przez Ossolineum albumu jest zbliżony do formatu oryginału (A4); aksamitna w dotyku, fioletowa oprawa z jaśniejszymi o kilka tonów kształtami roślin i liści oraz wtłoczony pośrodku tytuł jest pomysłem równie trafionym, by nie rzecz – bardzo wysmakowanym. Elegancką tasiemkę, spełniającą funkcję zakładki, dopasowano kolorystycznie do całości. Wszystko to sprawia, że lektura tego wyjątkowego dzieła jest nie tylko absorbująca pod względem merytorycznym. Dzięki ciekawej szacie graficznej i bogatemu materiałowi ilustracyjnemu (zob. s. 9, 10, 13, 14, 18, 21, 23, 25, 27 i 28) publikacja zyskuje dodatkowy walor – walor estetyczny.

Opublikowane w 2018 roku *Album kwiatowe* to edycja ciekawa, oryginalna, interesująco zaprojektowana (widać tu wpływ tzw. eleganckiego minimalizmu), mogąca funkcjonować w środowisku wydawniczym jako przykład swoistego współczesnego edytorskiego cymelium. Lektura albumu sprawi przyjemność zarówno botanikom, miłośnikom twórczości Orzeszkowej, jak i wszystkim czytelnikom, którzy chcą dać się ponieść florystycznym pasjom tak ważnej dla naszej literatury – i nie tylko, jak się okazuje – Elizy Orzeszkowej.



*Album kwiatowe Elizy Orzeszkowej*, wstęp M. Jonca, komentarz Z. Mirek, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 2018

---

<sup>1</sup> S. Falimirz, *O ziołach i o mocy ich*, Drukarnia F. Ungler, Kraków 1534.

<sup>2</sup> *Hortus Sanitatis*, Jacobus Meydenbach, Moguntiae 1491.

<sup>3</sup> H. Spiczynski, *O ziołach tutecznych y zamorskich y o mocy ich, a ktemu książki lekarskie, wedle rejestru niżej napisanego wszem wielmi użteczne*, Drukarnia F. Ungler, Kraków 1542.

<sup>4</sup> *Herbarz polski, to jest o przyrodzeniu ziół i drzew rozmaitych, i inszych rzeczy do lekarstw należących księgi dwoje*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1595.

<sup>5</sup> Sz. Syrenius, *Zielnik Herbarzem z języka Łacinskiego zowią. To iest Opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutkow, y mocy Zioł [...]*, Drukarnia Bazylego Skalskiego, Kraków 1613.

<sup>6</sup> E. Sadurska-Duffy, *Botanika jako źródło naukowej i osobistej refleksji*, „Przegląd Filozoficzny” 2012, nr 4, s. 259.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Zob. <https://www.mnhn.fr/fr/collections/ensembles-collections/botanique/herbiers-historiques/herbier-dit-jean-jacques-rousseau> (dostęp: 8.08.2019).

<sup>9</sup> A. M. Kielak, *Zielnik Elizy Orzeszkowej. Nieznany zabytek botaniczny przechowywany w zbiorach PTPN*, Poznań 2004.

<sup>10</sup> Eadem, *Zielnik roślin nadniemeńskich Elizy Orzeszkowej*, Warszawa–Lida 2006.

<sup>11</sup> B. Kuźnicka, *Zielniki i albumy florystyczne Elizy Orzeszkowej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2006, nr 51 (2), s. 69.

<sup>12</sup> *Album kwiatowe Elizy Orzeszkowej*, wstęp M. Jonca, komentarz Z. Mirek, Wrocław 2018. Album jest przechowywany w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu.

<sup>13</sup> M. Jonca, „Pozór malowidła”. *Wokół albumu florystycznego Elizy Orzeszkowej*, w: ibidem, s. 7.

<sup>14</sup> T. Budrewicz, *Łąki Orzeszkowej*, w: *Małe prozy Orzeszkowej i Konopnickiej*, pod red. I. Wiśniewskiej i B. K. Obsulewicz, Lublin 2010, s. 250. O funkcjach opisów przyrody w twórczości literackiej pisarki zob. m.in. J. Bachórz, *Wstęp*, w: E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, t. 1, oprac. J. Bachórz, Wrocław 2009; A. Kulik-Kalinowska, *Ogrody i sady w „Nad Niemnem”*, w: *Wokół „Nad Niemnem”*, pod red. J. Sztachelskiej, Białystok 2001; M. Chwedczuk, *Kwiaty i gałązki: inkulturacyjne funkcje powieściowych znaków natury w wybranych utworach Elizy Orzeszkowej*, w: *Twórczość Elizy Orzeszkowej*, pod red. K. Stępnika, Lublin 2001; eadem, *Drzewa Elizy Orzeszkowej*, Toruń 2007; M. Jonca, *Botaniczne „kąpiele” Elizy Orzeszkowej*, w: *Pejzaże kultury. Prace ofiarowane Profesorowi Jackowi Kolbuszewskiemu w 65. rocznicę Jego urodzin*, pod red. W. Dynaka i M. Ursela, Wrocław 2005.

<sup>15</sup> M. Jonca, „Pozór malowidła”, s. 7.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>17</sup> E. Sadurska-Duffy, op. cit., s. 260 i 264.

<sup>18</sup> G. Borkowska, *Wiek XIX: lekarki i pacjentki, amatorki i profesjonalistki*, w: *Pod patronatem Hygiei. Udział kobiet w rozwoju nauk przyrodniczych*, pod red. I. Arabas, Warszawa 2000, s. 105.

<sup>19</sup> M. Jonca, „Pozór malowidła”, s. 14.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 15–16.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 18–19.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>26</sup> Z. Mirek, *Okiem botanika. Analiza kompozycji kwiatowych Elizy Orzeszkowej*, w: *Album kwiatowe Elizy Orzeszkowej*, s. 24.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 29.